

KOSMICZNA SZACHOWNICA. NOWA ROZGRYWKA, STARE ZASADY [ANALIZA]

Rok 2020 zapisuje się na kartach historii jako okres wzmożonych globalnych zawirowań - także pod względem stopnia intensywności konkurencji i rywalizacji międzynarodowej z kosmosem w tle. Stamtąd, na bliższy plan wybijają się tendencje noszące znamiona osvajania społeczności międzynarodowej z bardziej ofensywnymi działaniami podejmowanymi w przestrzeni pozaziemskiej przez konkurujące na tym polu główne mocarstwa. Czy jest to jednak zjawisko rzeczywiście tak „nowe” i niespotykane, jak próbuje się to czasem przedstawiać w konfrontacyjnej retoryce towarzyszącej formułowaniu państwowych priorytetów kosmicznych? Oceńmy zatem.

W lipcu 2020 roku U.S. Space Command (amerykańskie dowództwo połączonych operacji kosmicznych, utworzone w sierpniu 2019 roku jako 11. osobne dowództwo w strukturze Departamentu Obrony USA) poinformowało, iż posiada dowody na przeprowadzenie przez Federację Rosyjską testu nowej zaawansowanej broni przeciwsatelitarnej. Wkrótce potem, 10 sierpnia 2020, powołane niewiele wcześniej Siły Kosmiczne Stanów Zjednoczonych opublikowały swoją doktrynę założycielską, która określiła kluczowe obszary operacyjnego zaangażowania formacji.

Dokument ten zwraca uwagę na agresywną postawę i szybko rosnące możliwości techniczne potencjalnych przeciwników jako główny motor bardziej zdecydowanych działań obronnych USA w przestrzeni kosmicznej. Jednocześnie, zakłada całkiem wprost możliwość prowadzenia przez USA operacji militarnych w kosmosie nastawionych na aktywną obronę i zwalczanie zagrożeń.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Federacja Rosyjska starają się przekonywać społeczność międzynarodową o słuszności swoich coraz bardziej zdecydowanych działań w kosmosie i konieczności ich podjęcia. Powstaje tutaj pytanie, czy liczne i różnie interpretowane wydarzenia na tym polu rzeczywiście są symptomem zmian w odbiorze operacyjnego znaczenia przestrzeni kosmicznej lub tylko pochodną zaognienia przewlekłego politycznego konfliktu, jaki od dłuższego czasu ujawnia się pomiędzy wspomnianymi państwami.

Rosyjskie matryoszki

23 lipca 2020 roku U.S. Space Command doniosło o posiadaniu dowodów na przeprowadzenie przez Rosję “niedestrukcyjnego” testu broni przeciwsatelitarnej bazowania orbitalnego w przestrzeni kosmicznej. Według Amerykanów, cała operacja miała rozpocząć się jeszcze w listopadzie 2019 roku, wraz z wystrzeleniem satelity Kosmos 2542. W trakcie swojej misji miał on uwolnić ze swojego wnętrza kolejnego satelitę - o oznaczeniu Kosmos 2543 - aby następnie wykonywać manewry wskazujące na śledzenie amerykańskiego satelity USA-245.

Czytaj też: [Space Force szóstym rodzajem sił zbrojnych USA](#)

Po kilkunastu takich manewrach, zmuszających Amerykanów do zmiany orbity swojego własnego obiektu, w maju 2020 roku Kosmos 2542 i 2543 zbliżyły się do innego rosyjskiego Satelity - Kosmos 2535. W czerwcu natomiast, jak stwierdzili przedstawiciele SPACECOM, jeden z rosyjskich satelitów wypuścił ze swojej przestrzeni ładunkowej kolejny obiekt, roboczo nazywany pociskiem.

Wiele wskazuje też na to, że test przeprowadzony w lipcu 2020 roku, który spowodował skądinąd ostrą reakcję Waszyngtonu, nie był pierwszym tego typu przedsięwzięciem rosyjskiego ministerstwa obrony. Według różnych doniesień, podobne wydarzenia miały miejsce też w roku 2017. Rosjanie umieścili wtedy na orbicie 3 obiekty w sposób zbieżny z tym opisanym przez U.S. Space Command - jak w anegdotycznych matrioszkach, jeden satelita był transportowany w przestrzeni ładunkowej drugiego. Tak samo jak w 2020, również wtedy miało dojść do wystrzelenia "pocisku", za jaki uznano obiekt o oznaczeniu Kosmos 2523.

Spośród innych tego typu przykładów, w podobnej sytuacji znalazły się również satelity francuskie, które miały być "podśluchiwane" w 2018 i 2019 roku przez obiekty należące do rządu rosyjskiego.

Ciąg wzajemnych oskarżeń

Kolorytu całej sytuacji nadają oskarżenia wysuwane względem siebie przez Stany Zjednoczone i Federację Rosyjską, w których mowa jest o destabilizacji sytuacji międzynarodowej bezpośrednio na skutek prowokacyjnych, a nawet nieprzyjaznych działań w przestrzeni kosmicznej. USA wskazuje, że przeprowadzanie testów nowej broni przez Rosjan zwiększa ryzyko, z jakim muszą liczyć się Stany Zjednoczone i ich sojusznicy. Z opublikowanego na stronie U.S. Space Command tekstu wynika wprost, iż USA oraz państwa z nimi sprzymierzone stoją u progu nowego zagrożenia, „niezwykle realnego”, które będzie wpływać i kształtować przyszłą politykę państwa. Dodatkowo, w opublikowanej niedługo potem swojej doktrynie założycielskiej U.S. Space Force wymienia zewnętrzne zagrożenie wojskowe o niespotykanej dotąd skali wśród głównych czynników ryzyka w kosmosie.

Czytaj też: [US Space Command: Rosja wypróbowała pocisk antysatelitarny](#)

Działające równolegle U.S. Space Command zwróciło z kolei uwagę na publicznie deklarowany charakter misji rosyjskich satelitów, zarzucając tutaj zdawkowość i brak pokrycia w faktycznie podejmowanych działaniach. Federacja Rosyjska z kolei wskazuje na brak poparcia USA dla inicjatyw zmierzających do całkowitej demilitaryzacji przestrzeni kosmicznej, oraz - podobnie zresztą jak USA - wskazuje na konieczność wzmożonej ochrony swoich własnych zasobów technicznych.



Fot. US Space Force/Staff Sgt. J.T. Armstrong [spaceforce.mil]

Dodatkowo, zgodnie z doniesieniami agencji TASS, rozwój przez USA odrębnej gałęzi sił zbrojnych poświęconych przestrzeni kosmicznej, a w szczególności opracowanie nowej doktryny wojennej/operacyjnej zostały chłodno przyjęte na Kremlu. Rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Marija Zacharowa określiła przyjęcie doktryny Space Force jako: "[...] potwierdzenie agresywnego kierunku obranego przez Waszyngton w przestrzeni kosmicznej oraz determinację do zdobycia militarnej przewagi i totalnej dominacji w kosmosie. Przestrzeń kosmiczna jest postrzegana przez Amerykanów wyłącznie w kategoriach teatru działań wojennych". Jednocześnie rosyjska rzeczniczka zadeklarowała dalszą gotowość do rozmów z USA w ramach dwustronnej grupy eksperckiej.

Nowe stare zagrożenia

Niezależnie od tego, jak oceni się ostatnie działania Federacji Rosyjskiej oraz USA, są one elementem znanej już z zamierzonych czasów, długofalowej polityki obydwu państw i jako takie, mają swoje punkty odniesienia w przeszłości. Abstrahując od tego, czy satelity Kosmos 2542 i 2543 faktycznie wykazują nowe zdolności w obszarze orbitalnej broni przeciwsatelitarnej, tego typu starania co do ogółu nie stanowią tak naprawdę w przestrzeni kosmicznej żadnego novum. Testy uzbrojenia antysatelitarnego były przeprowadzane w przeszłości zarówno przez USA (już w 1985 roku), jak i Rosję. Swoje wersje uzbrojenia mogącego zniszczyć satelity przeciwnika testowały pomyślnie również Indie i Chiny. Francja zapowiedziała opracowanie satelitów zdolnych do zagłuszania lub zniszczenia wrogich obiektów pod koniec 2019 roku.

Czytaj też: ["Wystrzał z satelity". Pentagon oskarża Kreml o test orbitalnej broni](#)

Owszem, można stwierdzić, że fakt umieszczenia uzbrojenia na orbicie okołoziemskiej, zamiast testowania jak dotąd tylko naziemnych systemów niszczenia satelitów, stanowi o wyjątkowości obecnej sytuacji. Niemniej jednak, już pobieżna analiza wcześniejszej praktyki państw, a w szczególności byłego ZSRR - i w konsekwencji Federacji Rosyjskiej - nakazuje zrewidować ten pogląd.

Testy broni mającej w założeniu niszczyć obce obiekty kosmiczne, umieszczonej na orbicie okołoziemskiej miały bowiem miejsce już w 1975 roku. Było to związane z sowieckim programem wojskowym Ałmaz - a ściślej, wysłanym wówczas na orbitę wojskowym modułem stacyjnym Salut 3 (Ałmaz 2). To druga stacja tego militarne go programu, która znalazła się na orbicie okołoziemskiej.

Dzięki wspomnianemu obiektowi, prawdopodobnie po raz pierwszy przeprowadzono na orbicie testy działka pokładowego Nudelmann NR-23 mm (wg. niektórych źródeł, było to działko o kalibrze 30 mm). W kosmosie wypróbowano je dopiero po powrocie załogi na Ziemię. Jak się najczęściej podkreśla, testy te nie były jednak udane i w krótkim czasie ich zaniechano. Co jednak, gdyby ich skutek był wówczas bardziej pomyślny?

Kosmiczny gambit

Podnoszona przez USA rozbieżność pomiędzy deklarowanym a faktycznym celem misji danego obiektu kosmicznego nie jest skądinąd jedynie domeną Federacji Rosyjskiej. To w pewnym sensie przywilej suwerenności, jaką cieszą się państwa także w zakresie informowania społeczności międzynarodowej o szczegółach podejmowanych strategicznych działań w przestrzeni kosmicznej.



Fot. Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej [mil.ru]

Konwencja o rejestracji obiektów kosmicznych nakazuje stronom zasadniczo informowanie o „ogólnym przeznaczeniu obiektu kosmicznego”. Korzystając z oficjalnego rejestru ONZ opublikowanego na stronie UNOOSA możemy wprawdzie relatywnie łatwo zidentyfikować przeznaczenie wymienionych w nim satelitów, ale to nie dotyczy zazwyczaj wskazywanych urzędem o znaczeniu militarnym – zarówno tych rosyjskich, jak i amerykańskich.

Czytaj też: [Satelity na celowniku. Rosyjski potencjał rażenia infrastruktury kosmicznej](#)

W ten sposób, satelity serii Kosmos są opatrzone komentarzem: “Wykonuje zadania powierzone przez Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej”. Nie inaczej wygląda sytuacja ze wspomnianym amerykańskim satelitą USA 245, czyli wystrzelonym w 2013 roku NROL-65, którego operatorem jest amerykańskie Narodowe Biuro Rozpoznania. Jego przeznaczenie w dokumentacji ONZ zostało określone jako “wykonywanie praktycznych zadań w przestrzeni kosmicznej, takich jak komunikacja i prognozowanie pogody”.

Więcej informacji można natomiast wyczytać z kontekstu oficjalnych briefingów towarzyszących wystrzeleniom takich obiektów – jednakże, i w tych przypadkach rola wspomnianych satelitów bywa najczęściej opisywana zdawkowo ze względu na warunki utajnienia szczegółów misji o charakterze ściśle wojskowym. Tak czy inaczej, nawet bez ujawniania parametrów ładunku użytecznego, wiadomo zazwyczaj kto jest zleceniodawcą i jakie ma priorytety.

Czytaj też: [Kreml: będziemy ściśle monitorować działania NATO w kosmosie](#)

O ile ciężko dyskutować z wieloletnią praktyką utajniania szczegółów operacji o profilu militarnym i wymagać od społeczności międzynarodowej pełnej jawności tego typu działań, o tyle wzajemne oskarżenia wysuwane przez USA i Federację Rosyjską wydają się koncentrować na szerszym wymiarze

niespójności tych deklaracji, nie tylko wybiórczego lub zgoła fałszywego powiadamiania społeczności międzynarodowej o specyfice prowadzonych misji. W przypadku Federacji Rosyjskiej, to zwracanie od wielu lat uwagi na swoje zaangażowanie w utrzymanie pokojowego współistnienia w przestrzeni kosmicznej (poprzez postulowane na forum ONZ powiązane z tym propozycje rezolucji i deklaracji), przy jednoczesnym podejmowaniu co najmniej dwuznacznych działań, rzucających tym samym cień na przejrzystość swoich intencji. W przypadku USA natomiast jest to nieskłonność do popierania inspirowanych z zewnątrz, a zwłaszcza z Rosji, inicjatyw regulacyjnych w tym obszarze na forum międzynarodowym, pomimo ciągłego nawoływania do współpracy i deeskalacji działań w przestrzeni kosmicznej – skłonność, która uzasadniana bywa wątpliwościami co do prawdziwych intencji pomysłodawców.

W tym kontekście wydaje się, że trend intensywnego rozwoju potencjału militarnego na rzecz operacji kosmicznych znajdzie się wysoko do liście kluczowych wydarzeń kończącego się powoli roku 2020. Od pewnego już czasu mamy zresztą do czynienia z bujnym rozwojem technologii zmierzających do ochrony posiadanej infrastruktury w przestrzeni kosmicznej lub pozyskiwania danych wywiadowczych. To stanowi jednak nadal jedynie zmianę ilościową, a nie jakościową w stosunku do poprzednich dekad. Niezależnie od tego, jak będziemy oceniać działania poszczególnych aktorów na scenie międzynarodowej, intensywność obecnie podejmowanych inicjatyw oraz ich skala zmusi społeczność międzynarodową do wprowadzenia nowych rozwiązań prawnych.

Czytaj też: [Kosmos areną walki o dominację. US Space Force wkracza do gry \[ANALIZA\]](#)



PRACA ZBIOROWA
SZTUKA WOJNY

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

Reklama - z oferty Sklepu Defence24.pl